



Sygn. akt I NSNc 530/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Wiak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Grzegorz Żmij

Jolanta Małgorzata Jarząbek (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z odwołania J. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

z udziałem K. C., Z. D., M. G., S. J.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 7 września 2022 r.

skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Rzecznika Małych i Średnich

Przedsiębiorców od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z 8 maja 2018 r.,

sygn. akt III AUa [...]:

1. oddala skargę nadzwyczajną;

**2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania
przed Sądem Najwyższym.**

UZASADNIENIE

J. M. (dalej: „płatnik składek” lub „powód”), prowadzący działalność gospodarczą pod firmą PTU D.- J. M. z siedzibą w S., wniósł odwołania od czterech

decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. (dalej: „ZUS” lub „organ rentowy”) z 19 lipca 2016 r., stwierdzających, że K. C., Z. D., S. J. i M. G. w okresach wymienionych w tych decyzjach, jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika składek, podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z podstawą wymiaru składek w nich wskazaną. Powód zaskarżył powyższe decyzje w całości i zarzucił organowi rentowemu naruszenie prawa materialnego, tj. art. 734 § 1 w zw. z art. 750 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c., poprzez zastosowanie tych przepisów w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że płatnika składek i ubezpieczonych łączyły umowy o świadczenie usług mimo, iż zgodnie z treścią zobowiązania, ubezpieczeni wykonywali z góry określone czynności, których materialnym rezultatem były w pełni weryfikowalne pod względem jakościowym tłumaczenia, co wypełniało dyspozycję art. 627 k.c. i stanowiło umowę o dzieło, której zawarcie nie kreowało obowiązku ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego. Dodatkowo płatnik składek powołał się na sprzeczność ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wyrażającego się w przyjęciu błędnego ustalenia, że do wykonania umowy między płatnikiem składek a tłumaczem wystarczające było staranne działanie, a nie osiągnięcie określonego rezultatu w postaci dobrego, wolnego od wad tłumaczenia oraz dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób arbitralny i dowolny, wykraczający poza granice logiki oraz doświadczenia życiowego z całkowitym pominięciem argumentów przedstawionych w zastrzeżeniach do protokołu kontroli.

Sąd Okręgowy w K., po połączeniu spraw z odwołań powoda do łącznego rozpoznania, wyrokiem z 16 grudnia 2016 r., XI U [...], oddalił odwołania oraz zasądził na rzecz organu rentowego kwotę 1800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Płatnik składek zaskarżył powyższy wyrok w całości oraz wniósł o jego uchylenie i przekazanie sądowi pierwszej instancji sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę poprzez orzeczenie, że „odwołujący nie podlegał w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu łączących go z zainteresowanymi umów o dzieło” oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny w [...] w wyroku z 8 maja 2018 r., III AUa [...] oddalił apelację płatnika składek i zasądził od niego na rzecz ZUS kwotę 1395 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny w [...] podniósł, że zgodnie z art. 353¹ k.c., strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, co jednak nie oznacza dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie. W związku z tym, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, nie może stanowić umowy o dzieło zobowiązanie, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny w [...] wskazał, że dokonując porównania regulacji prawnych dotyczących umowy o dzieło i umowy zlecenia zauważyć trzeba, iż obie umowy mogą być zaliczone do umów, których przedmiotem jest świadczenie pracy. Różnią się jednak w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych, stanowiących o istocie umowy i rodzaju świadczenia. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na realizacji dzieła „oznaczonego” – zindywidualizowanego, konkretnego, określonego przez strony rezultatu pracy i umiejętności ludzkich. Sąd Apelacyjny w [...] wskazał, że w umowie o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, który musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Zdaniem tego sądu, stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego), lecz stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego, jak i wykonawcy dzieła, uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła.

W dalszej części uzasadnienia wskazano, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Umowa o świadczenie usług polega natomiast na zobowiązaniu dłużnika do podjęcia wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności. Celem umowy o oświadczenie usług jest wykonywanie

określonych czynności, które nie muszą (choć mogą) zmierzać do osiągnięcia określonego rezultatu.

Sąd Apelacyjny w [...] przyjął, że w niniejszej sprawie przedmiotem spornych umów było tłumaczenie ustne rozmów i szkoleń oraz tłumaczenie pisemne dokumentacji. Jako przedmiot umowy wpisywano przetłumaczenie dokumentów i rozmów u klienta, przy tym jednak nie precyzowano z jakiego języka na jaki należy przełożyć tekst lub rozmowę, nie wskazywano dokumentów ani ilości stron. Tym samym przedmiot poszczególnych umów nie był precyzyjnie określony, a strony ustalały jedynie czynności, które miały zostać zrealizowane przez wykonawcę umowy. Treść umów zawieranych przez płatnika składek oraz sposób wykonania wynikających z nich zobowiązań uprawniały więc do konstatacji, że w takich okolicznościach faktycznych nie istniały podstawy do uznania istnienia rezultatu w rozumieniu art. 627 k.c., zaś przetłumaczonego tekstu nie można było traktować jako utworu w rozumieniu art. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn. Dz.U. 2021, poz. 1062), gdyż nie stanowił przejawu działalności twórczej zainteresowanych. Co więcej, według sądu, tłumaczenie sprawozdań finansowych, umów handlowych, regulaminów pracy, dokumentacji przetargowej nie wymagało szczególnej wrażliwości oraz zrozumienia i oddania intencji autora, a jedynie wiernego przekazu tłumaczonej dokumentacji – co również stało w sprzeczności z uznaniem, że wykonanie takiego tłumaczenia stanowiło umowę o dzieło.

Uznając wspomniane umowy za świadczenie usług zwrócono ponadto uwagę na to, że strony je zawierające nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie czynnościowo określano prace, jakie mają wykonać zobowiązani, tj. tłumaczenie tekstów. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w [...], zamiarem stron i celem zawieranych przez nie umów było zatem nawiązanie trwałej więzi, na podstawie której przyjmujący zlecenie (tłumacz) zobowiązywał się do wykonywania, za wynagrodzeniem, usługi tłumaczenia tekstów technicznych, biznesowych, prawniczych, a dający zlecenie do określenia sposobu jego wykonania i wypłaty uzgodnionego wynagrodzenia. Taka relacja odpowiadała zawodowemu charakterowi prowadzonej przez płatnika składek

działalności gospodarczej, polegającej na wykonywaniu zleconych przez klientów tłumaczeń.

Sąd Apelacyjny w [...] uznał, że sam sposób wykonania wskazanych zobowiązań potwierdzał, iż były to umowy starannego działania. Przed zawarciem umowy płatnik składek upewniał się, czy potencjalny wykonawca zlecenia (tłumacz) posiada odpowiednie kwalifikacje niezbędne do wykonania zleconych tłumaczeń. Następnie tłumacz wykonywał swoje zadanie, dokładając staranności ogólnie wymaganej w stosunkach tego rodzaju (art. 355 § 1 k.c.), zaś efekty jego pracy oceniane były bezpośrednio przez klienta lub weryfikatorów. Przedmiotem umów były zatem powtarzające się czynności, a nie ich rezultat.

Sąd Apelacyjny w [...] określił również znaczenie umieszczania przez płatnika składek wykonawców na liście tłumaczy. Prowadziło to do wytworzenia trwałej relacji wyrażającej się w gotowości do wykonywania zleconych czynności, w granicach przyjętych wcześniej ustaleń. Płatnik składek, kontaktując się następnie z tłumaczami, czynił to w oparciu o poczynione w opisany wyżej sposób ustalenia. Przedstawiane tłumaczom do realizacji projekty (zadania w formie tłumaczeń ustnych lub pisemnych), terminy ich wykonania i wysokość przysługującego wynagrodzenia, stanowiły zatem wypełnianie wcześniej zawartego zobowiązania umownego.

Pismem z 29 marca 2021 r. Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców (dalej: „Rzecznik” lub „skarżący”) wniósł skargę nadzwyczajną od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z 8 maja 2018 r., III AUa [...]) zarzucając powyższemu orzeczeniu:

1. rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 750 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. 2022, poz. 1009, dalej: „u.s.u.s.”), poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że strony łączyła umowa o świadczenie usług, do której zastosowanie mają przepisy dotyczące umowy zlecenia, a w konsekwencji, że wykonawcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, w sytuacji gdy zgodnie z treścią zobowiązania tłumacze wykonywali z góry określone czynności, których materialnym rezultatem były

w pełni weryfikowane pod względem jakości dzieła w postaci przekładu tekstów specjalistycznych, a tym samym strony łączyły umowy o dzieło, o której mowa w art. 627 k.c., a których zawarcie nie kreuje powyższego obowiązku ubezpieczenia;

2. rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 627 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji uznanie, że strony łączyła umowa zlecenia. Zdaniem Rzecznika, powyższe naruszenie miało charakter rażący, ponieważ skutkiem przedmiotowej błędnej wykładni było uznanie przez Sąd Apelacyjny w [...], że strony łączyły umowy o świadczenie usług, do której zastosowanie mają przepisy dotyczące umowy zlecenia, co skutkowało błędnym zastosowaniem przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 u.s.u.s.

Rzecznik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu sądowi.

W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej skarżący podniósł, że nie można zgodzić się z argumentacją Sądu Apelacyjnego w [...], zgodnie z którą wynik tłumaczenia czy weryfikacji tekstów nie stanowiły dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Zdaniem Rzecznika, taka konstatacja była nieuzasadniona w świetle treści zawartych umów ani też nie wynikała ze zgodnego zamiaru stron. Sąd bowiem błędnie przyjął, że tłumaczenie dokumentów oraz tekstów technicznych, prawniczych, biznesowych lub naukowych wymagało jedynie wiernego przekazu tłumaczonego tekstu. Analogicznie nieprawidłowym w świetle art. 65 § 2 k.c. było uznanie, że rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umów o dzieło, gdyż celu podejmowanych czynności nie stanowiło osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie, lecz staranne, zgodnie z określonymi regułami, przetłumaczenie tekstów. Biorąc pod uwagę cel umów, jak też to, że zawierane były w nich zapisy o odpowiedzialności wykonawcy za istnienie wad fizycznych dzieła, błędne było przyjęcie, iż były one umowami starannego działania, mającymi charakter umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu.

Skarżący podniósł ponadto, że sformułowane wobec rzeczonych tłumaczeń oczekiwania dowodziły, że posiadały one charakterystyczne, określone treścią umowy cechy, indywidualizujące je i odróżniające od innych tłumaczeń, a także umożliwiające zbadanie, czy zostały wykonane prawidłowo i zgodnie

z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Tak precyzyjnie określone cechy umożliwiały poddanie dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W dalszej części uzasadnienia skarżący wskazał, że przedmiotem umów zawieranych przez płatnika składek nie było zobowiązanie do jednego ciągłego tłumaczenia, lecz zawierano odrębne umowy. Przedmiotem oceny były zatem zobowiązania pojedyncze, a nie trwałe. Co więcej, zdaniem Rzecznika, nie ustalono więzi w sensie jednego zobowiązania cywilnoprawnego w postaci stałej gotowości do tłumaczenia na zasadzie staranności. Były to natomiast odrębne umowy, łączone z określonym tłumaczeniem jako jednostkową pracą (dziełem), a nie cykl (sekwencja) kolejnych tłumaczeń w ramach jednej umowy (zobowiązania). Umieszczenie na liście tłumaczy nie musiało natomiast dowodzić stałego zobowiązania.

Odpowiedź na powyższą skargę nadzwyczajną złożył pozwany organ rentowy. W piśmie z 28 czerwca 2020 r. wniósł o oddalenie skargi nadzwyczajnej - wobec braku podstaw do uchylenia zaskarżonego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w [...] oraz o orzeczenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz organu rentowego według norm przewidzianych prawem.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 89 § 1 u.SN, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojkowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile:

- 1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji, lub
- 2) orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub
- 3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego

- a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Skargę nadzwyczajną, co do zasady, wnosi się w terminie 5 lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna w terminie roku od dnia rozpoznania (art. 89 § 3 zd. 1 u.SN). Ponadto, od tego samego orzeczenia w interesie tej samej strony skarga nadzwyczajna może być wniesiona tylko raz (art. 90 § 1 u.SN).

Skarga nadzwyczajna jest instrumentem szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości w znaczeniu określonym w art. 175 ust. 1 Konstytucji. Jej celem jest wyeliminowanie z obrotu wadliwych, a jednocześnie naruszających zasady sprawiedliwości społecznej, orzeczeń sądowych, które dotyczą konkretnych, zindywidualizowanych podmiotów (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 2/19; wyroki Sądu Najwyższego: z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20; z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19; z 19 stycznia 2022 r., I NSNc 216/21 i z 9 marca 2022 r., I NSNc 220/21). Rolą kontroli nadzwyczajnej nie jest jednak eliminowanie wszystkich wadliwych orzeczeń. Wyjątkowość orzekania w ramach tej instytucji powinna dotyczyć tylko tych z nich, które nie dadzą się pogodzić z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, będąc *prima facie* orzeczeniami w sposób elementarny niesprawiedliwymi.

Na podmiocie wnoszącym skargę nadzwyczajną spoczywa w pierwszej kolejności powinność wykazania zaistnienia w danej sprawie przynajmniej jednej z przesłanek szczegółowych – uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN. Ponadto, skarga nadzwyczajna musi nawiązywać do przesłanki ogólnej (funkcjonalnej), wskazanej w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, która wymaga równoczesnego wykazania, że uwzględnienie skargi nadzwyczajnej jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Ścisłe określenie przesłanek przedmiotowych skargi nadzwyczajnej związane jest z jej funkcją ochronną w ujęciu Konstytucji, tj. z jednej strony, z dążeniem do zapewnienia prawidłowości działania organów władzy publicznej (art. 7 w zw. z art. 2 Konstytucji), a z drugiej strony, z konieczną ochroną stabilności

i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie stosunków prawnych (art. 45 w zw. z art. 2 Konstytucji, zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; wyroki Sądu Najwyższego: z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19; z 19 stycznia 2022 r., I NSNc 216/21 i z 9 marca 2022 r., I NSNc 220/21). Ochrona powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*), a przez to stabilności prawa, należy do fundamentów demokratycznego państwa prawnego i znajduje głębokie uzasadnienie aksjologiczne. Z tego względu – jak wskazuje się w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: „ETPC”) – nadzwyczajne środki zaskarżenia muszą być uzasadnione okolicznościami o istotnym i niewątpliwym charakterze, korygującym fundamentalne wady rozstrzygnięć jurysdykcyjnych, niweczące podstawową funkcję wymiaru sprawiedliwości (wyrok ETPC z 24 lipca 2003 r., *Riabykh przeciwko Rosji*, skarga nr 52854/99). Nie mogą przy tym inicjować *de facto* dodatkowej kontroli instancyjnej. Dopuszczalny na gruncie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka środek kontroli musi wobec tego sprawiedliwie wyważyć między prywatnymi interesami a ochroną pewności prawa, w tym ochroną powagi rzeczy osądzonej, od których zależy efektywność funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Konstrukcyjnym założeniem skargi nadzwyczajnej jest więc takie określenie jej przesłanek, by służyła ona eliminowaniu z obrotu orzeczeń sądowych obarczonych wadami o fundamentalnym znaczeniu w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. W konsekwencji, stwierdzone naruszenia muszą być na tyle poważne, by względ na całokształt zasady wynikającej z art. 2 Konstytucji nakazywał ingerencję w powagę rzeczy osądzonej (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20; z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19; z 19 stycznia 2022 r., I NSNc 216/21 i z 9 marca 2022 r., I NSNc 220/21).

Dokonując wstępnej oceny skargi nadzwyczajnej, Sąd Najwyższy nie stwierdził istnienia okoliczności, które mogłyby prowadzić do wniosku, że w niniejszej sprawie jest ona niedopuszczalna, co skutkowałoby jej odrzuceniem *a limine*, bez potrzeby merytorycznego zbadania podniesionych w niej zarzutów. Została ona wniesiona przez Rzecznika Praw Małych i Średnich Przedsiębiorców,

który jest, zgodnie z przepisem art. 89 § 2 u.SN, jednym z podmiotów uprawnionych do wnoszenia skarg nadzwyczajnych.

Zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w [...] z 8 maja 2018 r., III AUa [...]nie mógł zostać, na dzień wniesienia skargi nadzwyczajnej, uchylony ani zmieniony w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Należy zatem stwierdzić, że nie zachodziły przeszkody do merytorycznego rozpoznania niniejszej skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Rzecznika Praw Małych i Średnich Przedsiębiorców.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się już pogląd, że konstrukcja skargi nadzwyczajnej wymaga, aby w pierwszej kolejności dokonać oceny występowania przesłanek szczegółowych, a następnie weryfikacji czy wystąpiła również przesłanka ogólna (funkcjonalna). W rozpoznawanej skardze nadzwyczajnej Rzecznik Praw Małych i Średnich Przedsiębiorców sformułował przeciwko zaskarżonemu orzeczeniu dwa zarzuty odwołujące się do przesłanki szczególnej określonej w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN.

Żaden z poniesionych przez skarżącego zarzutów nie może być uznany za zasadny.

Pomimo, że Rzecznik postawił dwa odrębne zarzuty, ich treść w istocie sprowadza się do nieprawidłowego, zdaniem skarżącego, zakwalifikowania umów łączących powoda z wykonawcami jako umów o świadczenie usług (wobec których zastosowanie znajdują przepisy o umowie zleceniu), a nie umów o dzieło. W uzasadnieniu skargi nadzwyczajnej skarżący podniósł zarówno argumenty związane z wolą stron zawierających przedmiotowe umowy, jak również okoliczności, które mają przemawiać za interpretacją prowadzącą do uznania zawartych umów za umowy o dzieło. Analiza tych zarzutów prowadzi Sąd Najwyższy do wniosku, że w rzeczywistości skarżący nie kwestionuje sposobu, w jaki Sąd Apelacyjny w [...] zinterpretował i zastosował przepisy prawa materialnego, lecz podważa on ustalenia faktyczne sądu, które doprowadziły w konsekwencji do odmiennej interpretacji w tym zakresie. Skarżący stwierdził m.in., że „[s]ąd błędnie przyjął, że tłumaczenie dokumentów, czy tekstów technicznych, prawniczych, biznesowych lub naukowych wymagało bowiem jedynie wiernego przekazu tłumaczonego tekstu” oraz „[s]formułowane wobec tych

tłumaczeń oczekiwania dowodzą bowiem, że posiadały one charakterystyczne, określone treścią umowy cechy, indywidualizujące je i odróżniające od innych tłumaczeń, a także umożliwiające zbadanie, czy zostały wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Tak precyzyjnie określone cechy umożliwiały również poddanie dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych”. W inny sposób niż Sąd Apelacyjny w [...] Rzecznik ocenił także okoliczność nawiązywania współpracy między płatnikiem składek, a poszczególnymi tłumaczami. Powyższe przykłady świadczą o tym, że podniesione zarzuty sprowadzają się w istocie do dowodzenia błędnego ustalenia stanu faktycznego, których to zarzutów skarżący w skardze nie postawił i których Sąd Najwyższy w związku z tym nie bada.

W orzecznictwie podkreśla się, że umowy dotyczące tłumaczeń mogą mieć dwojaki charakter, a w konsekwencji – mogą być klasyfikowane jako umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług. Możliwe jest również wystąpienie umów, które mają mieszany charakter – zawierających elementy umowy o dzieło oraz umowy o świadczenie usług. W takim przypadku decydujące znaczenie ma to, które z elementów danego rodzaju umowy występują w przeważającej mierze. Patrząc z punktu widzenia prawa ubezpieczeń społecznych – dopiero, gdy z analizy umowy (zarówno pod kątem jej treści, jak i sposobu wykonania) wynika jednakowe nasilenie cechy wspólnej dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o typie (rodzaju) umowy decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy (postanowienia Sądu Najwyższego: z 26 listopada 2020 r., I UK 355/19 i z 14 grudnia 2021 r., II USK 457/21). Zwraca się przy tym uwagę na kryteria pozwalające na stwierdzenie, że dana umowa nie stanowi umowy o dzieło. Są to m.in.: brak przyjęcia na siebie ryzyka pomyślnego wyniku przyjętych czynności; samo wykonywanie określonych czynności, których rezultat może być dziełem; brak możliwości badania rezultatu pod kątem istnienia wad fizycznych; nieokreślenie w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. W niniejszej sprawie okoliczności te zostały należycie wzięte pod uwagę przez sąd i zinterpretowane jako przemawiające za przyjęciem, że umowy, które zawierał płatnik składek, stanowiły umowy o świadczenie usług. Podnoszone przez skarżącego zarzuty sprowadzają się zatem do polemiki związanej z oceną tych

samych okoliczności, które zdaniem sądu świadczyły o przyjęciu, że umowy zawierane przez płatnika składek powinny być uznane za umowy o świadczenie usług.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny w [...] ustalił okoliczności, które mogłyby świadczyć o uznaniu umów zawieranych przez płatnika składek za umowy o świadczenie usług, oraz dokonał ich trafnej oceny. W przypadku umów tego rodzaju przyjmujący zamówienie nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnienia czynności, a jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy jest oparta na zasadzie starannego działania. W przypadku umowy o dzieło strona przyjmująca zamówienie jest natomiast odpowiedzialna za rezultat (np. wyrok Sądu Najwyższego z 7 marca 2019 r., III UK 62/18; postanowienia Sądu Najwyższego: z 14 listopada 2018 r., III UK 29/18 i z 11 stycznia 2022 r., I USK 398/21). W ramach umowy tego typu strony muszą określić cechy i parametry indywidualizujące dzieło, bez których nie będzie możliwe zweryfikowanie, czy dzieło nie posiada wad (wyrok Sądu Najwyższego z 21 marca 2019 r., II UK 554/17; postanowienie Sądu Najwyższego z 3 grudnia 2020 r., II UK 453/19). Co więcej, niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie określonego rezultatu, który jest obiektywnie osiągalny i pewny (wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 2020 r., III UK 52/19). Według Sądu Apelacyjnego w [...] za uznaniem umów zawartych przez powoda za umowy o świadczenie usług przemawiało m.in. to, że z materiału dowodowego wynikało, iż jako przedmiot umowy wpisywano przetłumaczenie dokumentów i rozmów u klienta, jednak nie precyzowano z jakiego języka na jaki należy przełożyć tekst czy rozmowę, nie wskazywano dokumentów, ani ilości stron. Sąd odnotował również, że umowy z wykonawcami tłumaczeń były podpisywane po ich wykonaniu, w związku z tym, iż na etapie zlecania prac nie dało się dokładnie określić finalnego przedmiotu umowy.

Przesłanką przemawiającą w niniejszej sprawie za przyjęciem, że dana umowa jest umową o świadczenie usług był również sposób określenia w umowach wynagrodzenia przysługującego tłumaczom – nie było ono związane z samym dziełem i jego wykonaniem, ale z ilością pracy (ilością stron lub liczbą przepracowanych godzin) (np. postanowienie Sądu Najwyższego z 26 listopada

2020 r., I UK 355/19; por. także: wyroki Sądu Najwyższego: z 19 kwietnia 2016 r., II UK 184/15 i z 25 października 2016 r., I UK 446/14). W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny w [...] ustalił, że po wykonaniu tłumaczenia klient zamawiający je potwierdzał ilość godzin wykonanego przez zainteresowanego tłumaczenia i na tej podstawie podpisywana była umowa, w której ustalano wysokość wynagrodzenia. W jego ramach brano pod uwagę ilość godzin ustnego tłumaczenia lub ilość przetłumaczonych stron, dla których ustalone były odrębne stawki. Co więcej, płatnik składek wypłacał wynagrodzenie tłumaczom za godziny poświęcone na ich pracę, nawet jeśli tłumaczenie było nieprofesjonalne – zawierało wady i powód zmuszony był zlecać wykonanie tych samych czynności innemu tłumaczowi. Weryfikacji tłumaczeń tekstów dokonywali weryfikatorzy – w osobach płatnika składek i jego pracowników. Co jednak istotne dla oceny rodzaju zawieranych umów – weryfikacja tekstu, nawet w przypadku stwierdzonych nieprawidłowości, nie wpływała na wysokość wynagrodzenia tłumacza. Ponadto, w związku z weryfikacją tłumaczenia i zlecaniem ich wykonania innym osobom, tłumacz nie miał prawa do ostatecznej decyzji o zmianach tekstu, co jest jednym z warunków koniecznych dla uznania, że dana umowa stanowiła umowę o dzieło (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 21 lutego 2019 r., II UK 589/17) .

Dodatkowo, należy zauważyć, że sam fakt powstania tłumaczenia, które ma nawet charakter utworu w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, nie musi prowadzić do przyjęcia, że umowa o przygotowanie takiego tłumaczenia jest umową o dzieło. Może on powstać także w ramach umowy o świadczenie usług (postanowienia Sądu Najwyższego: z 13 czerwca 2019 r., II UK 286/18 i z 2 czerwca 2020 r., I UK 183/19). W wyniku realizacji umowy o świadczenie usług występuje również określony rezultat, ale on sam nie stanowi istotnego elementu tej umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 lipca 2020 r., II UK 375/18). Tymczasem Sąd Apelacyjny w [...] na podstawie ustalonego stanu faktycznego stwierdził, że w wyniku realizacji zawieranych umów nie powstawał nowy, indywidualnie określony i samoistny rezultat. Ich przedmiotem było natomiast samo wykonywanie świadczeń związanych z tłumaczeniami – ustnymi lub pisemnymi.

Wreszcie, nie świadczy o powstaniu umów o dzieło wielokrotność umów zawieranych przez płatnika składek, zamiast pojedynczych umów trwałych. Rozstrzygając o charakterze zobowiązania należy bowiem przede wszystkim interpretować jego istotę i to, do czego strony przywiązują istotną wagę – w niniejszej sprawie było to wykonywanie tłumaczeń. Znaczenie w tym zakresie może mieć m.in. częste zlecanie tłumaczeń tym samym osobom – związane *de facto* z wykonywaniem świadczeń przez danego tłumacza.

W orzecznictwie jednolicie podkreśla się, że ZUS może bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia ustalić jej rzeczywisty charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia. Swoboda stron do kształtowania umów nie jest nieograniczona – nie można w ten sposób unikać stosowania ustawy (również w zakresie uiszczania obligatoryjnych składek ubezpieczeniowych przez ich płatnika). Decydujące znaczenie przypisać należy formalnym postanowieniom umowy i okolicznościom faktycznym związanym z ich wypełnianiem (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z 14 stycznia 2021 r., I USK 15/21; z 16 czerwca 2020 r., I UK 217/19 i z 10 grudnia 2020 r., II UK 403/19). Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, aby Sąd Apelacyjny w [...] błędnie zinterpretował jaka była faktyczna intencja stron zawierających umowy o tłumaczenie.

Niezależnie od powyższych ustaleń, Sąd Najwyższy zwraca uwagę na konsekwencje ścisłego określenia ustawowych przesłanek skargi nadzwyczajnej. Podstawą jej wniesienia w zakresie zarzutu naruszenia prawa materialnego lub procesowego mogą być bowiem wyłącznie błędy o charakterze rażącym. „Rażące” naruszenie prawa rozumieć należy jako „bardzo duże”, „wyraźne”. Jest to naruszenie prawa na tyle wyraźne, że do jego ustalenia nie jest konieczne prowadzenie złożonych procesów intelektualnych (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 17 czerwca 2020 r., I NSNc 44/19; z 3 grudnia 2020 r., I NSNc 34/20 i z 20 stycznia 2021 r., I NSNc 1/21; postanowienie Sądu Najwyższego z 27 maja 2021 r., I NSNc 109/20). Ocena, czy doszło do rażącego naruszenia prawa będzie uzależniona od spełnienia określonych przesłanek: (1) wagi naruszonej normy (jej pozycji w hierarchii norm prawnych – co jest szczególnie istotne w przypadku przepisów rangi ustawowej, określających zasady ochrony dóbr fundamentalnych); (2) stopnia (istotności) jej naruszenia; (3) skutków

takiego naruszenia dla stron danego postępowania (np. wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2020 r., I NSNc 12/20; zob. także: wyroki Sądu Najwyższego: z 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19; z 17 czerwca 2020 r., I NSNc 44/19; z 24 marca 2021 r., I NSNc 134/20 i z 5 maja 2021 r., I NSNc 156/20; postanowienie Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2021 r., I NSNc 111/20). Dodatkowo wskazuje się, że „[o] »rażącym naruszeniu prawa« (...) można mówić jedynie wówczas, gdy przyjęty rezultat wykładni nie uwzględnia należycie istotnych przesłanek rozumowania, zawiera wewnętrzne sprzeczności, stanowi wyraz dowolności poglądów w tym sensie, iż bez należytego uzasadnienia – a tym samym bez rozważenia wyników osiągniętych za pomocą innych metod wykładni – preferuje wynik wykładni osiągniętej jedną z metod przyjętych w teorii prawa” (postanowienie Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2004 r., V KK 68/04; wyroki Sądu Najwyższego: z 5 maja 2021 r., I NSNc 159/20; z 3 czerwca 2020 r., I NSNc 46/19 i z 28 lipca 2021 r., I NSNc 180/20).

Przekładając powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy, należy podkreślić, że biorąc pod uwagę, iż sąd miał prawo przyjąć wskazaną przez siebie interpretację okoliczności związanych z treścią umów o tłumaczenia i warunkach ich realizacji, sam brak jej akceptacji ze strony skarżącego nie świadczy o tym, że wystąpiło naruszenie prawa – a tym bardziej o charakterze rażącym. Nie jest przy tym przekonujące ogólnikowe uzasadnienie podane przez skarżącego, zgodnie z którym naruszone przez sąd przepisy miały charakter fundamentalny, skutkiem przedmiotowego naruszenia było nałożenie obowiązku publicznoprawnego na podmiot mu niepodlegający, a wykładnia sądu miała ewidentnie charakter profiskalny sprzeczny z zasadą zaufania do działania organów państwowych. Tak lakoniczny wywód skarżącego w tym względzie, nawet przy hipotetycznym przyjęciu, że w sprawie mogło dojść do naruszenia prawa, nie pozwalałaby na uznanie, iż miało ono charakter rażący.

Brak należytego sformułowania i uzasadnienia podniesionych zarzutów dotyczących przesłanek szczegółowych eliminuje potrzebę badania wystąpienia przesłanki ogólnej skargi nadzwyczajnej. Niezależnie od tego uzasadnienie podane przez skarżącego, mające dowieść, że uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą

demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, należy uznać za niewystarczające. Sprowadza się ono jedynie do powtórzenia argumentów podniesionych uprzednio w ramach uzasadnienia przywołanej przesłanki szczegółowej. Sąd Najwyższy na marginesie zauważa jednak, że podniesiona w skardze nadzwyczajnej kwestia znaczenia autonomii woli stron, również w kontekście zaklasyfikowania czynności cywilnoprawnej z punktu widzenia przepisów prawa publicznego, a w szczególności prawa ubezpieczeń społecznych, jest bardzo istotna. Nie jest jednak rolą Sądu Najwyższego zastępowanie skarżącego we właściwym sformułowaniu zarzutów i wniosków skargi nadzwyczajnej.

Mając zatem na uwadze, że sformułowane w skardze nadzwyczajnej zarzuty okazały się nieuzasadnione, Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 zd. 2 u.SN orzekł jak sentencji.

O kosztach postępowania wywołanego skargą nadzwyczajną orzeczono na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN.

[as]